

Sytuacja osób pozbawionych wolności.

Podstawowe problemy

Stowarzyszenie Interwencji Prawnej

Maria Niełacna

Witold Klaus

1. Sytuacja osób tymczasowo aresztowanych¹

Zagadnienie tymczasowego aresztowania trzeba rozpatrywać na dwóch płaszczyznach: stosowania tego środka przez sądy i prokuratury oraz warunków odbywania aresztu w jednostkach penitencjarnych. W ostatnich latach w Polsce wobec tymczasowego aresztowania używa się określenia „areszt wydobywczy”². Pokazuje ono politykę władz wobec jego stosowania – nie używa się go do zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego, a do wymuszenia zeznań obciążających inne osoby.

Średniorocznie w 2007 r. w aresztach przebywało ok. 23.500 osób. Ich liczba obecnie maleje. W pierwszej połowie 2008 r. sądy zastosowały ten środek wobec prawie 13 000 osób (co daje spadek aż o 23%!). Jeśli chodzi o długość stosowania aresztu, to w co trzecim przypadku trwa on ponad 3 miesiące, a na koniec czerwca 2008 r. było ponad 100 osób już przetrzymywanych dłużej niż 1,5 roku (w tym 22 ponad 2 lata). Ten stan był wielokrotnie przedmiotem skarg do Trybunału w Strasburgu – do czerwca 2007 r. Polska przegrała aż 44 sprawy. Koszt wypłaconych tylko w 2006 r. odszkodowań za niesłuszne lub bezprawne tymczasowe aresztowanie sięgnął prawie 4,8 mln złotych.

Wskazuje się, że stosowanie tymczasowego aresztowania przez sądy odbywa się automatycznie – uwzględnianych jest prawie 90% wniosków prokuratorskich, a jedynie niewielka część odwołań zostaje uchylona przez sąd wyższej instancji (na poziomie 15% w 2007 r. i 20% w I połowie 2008). Sąd w orzeczeniu o zastosowaniu środka w zasadzie nie podaje wyczerpującego uzasadnienia opartego na stanie faktycznym, a powołuje się na ogólne sformułowania, takie jak zagrożenie wysoką karą, obawa matactwa czy ucieczki. Przy stosowaniu aresztu istnieją także problemy natury proceduralnej – zagadnienie ograniczenia jawności postępowania, dostępu do obrońcy i akt sprawy. Zwraca się także przy tej okazji często uwagę na problem upolitycznienia

prokuratury czy też sądów. Widać go zresztą wyraźnie, kiedy śledzi się dane statystyczne o stosowaniu tymczasowego aresztu – wystarczyła sama zmiana ministra sprawiedliwości, by liczba wniosków prokuratorskich spadła aż o 1/4, a sędziowie w II instancji częściej uchylali ten środek (wzrost tego typu orzeczeń o 5%).

Wreszcie, drugi aspekt – warunki odbywania tymczasowego aresztowania. Reżim przetrzymywania aresztantów jest znacznie słabszy, niż osób już skazanych. Praktycznie są oni pozbawieni kontaktów z rodziną (wizytacje odbywają się za każdorazową zgodą prokuratora lub sądu³). Przetrzymywani są często w gorszych warunkach – w mniejszych celach, gorzej wyposażonych, z ograniczonym dostępem do światła dziennego (poprzez montowanie specjalnych przesłon w oknach, zwanych blendami). Do tego praktycznie nie ma dla nich żadnej oferty zajęć, pola spacerowe mają najgorsze warunki. W efekcie aresztanci siedzą 23 godziny beczynninie w celi.

Do tego zdarzały się ostatnio przypadki przetrzymywania w areszcie osób, którym sąd uchylił stosowanie tego środka. Były one zwalniane kilka dni po tym orzeczeniu, choć powinny być zwalniane natychmiast⁴.

2. Warunki bytowe osadzonych

Obecnie na warunki polskich więzień wpływa karna polityka państwa. Sądy zbyt często orzekają o pozbawieniu wolności i areszcie, co w efekcie spowodowało utrzymujące się od kilku lat przeludnienie. Kodeksowa norma 3 m² na osobę nie jest przestrzegana. Daleko nam do europejskiego standardu 4 m² promowanego przez Europejski Komitet Zapobiegania Torturom (dalej: CPT), który wyraźnie stwierdza, że poziom przeludnienia (zagęszczenia w celi) „może osiągnąć taki stopień, który sam w sobie jest nieludzki lub poniżający z fizycznego punktu widzenia”, zaś przeludniony zakład karny „zazwyczaj oznacza słozone i niehigieniczne pomieszczenia, nieustanny brak prywatności”⁵.

W rzeczywistości skutkuje to ograniczeniem dostępu do światła naturalnego, zaduchem w celi, brakiem przestrzeni życiowej. Dalsze skutki to napięcie i agresja między współwięźniami, przypadki utarczek, poniżania, samouszkodzeń i pobic.

Niemniej jednak warunki bytowe w polskich więzieniach poprawiły się w ostatnich latach. Stan utrzymania zakładów karnych, zwłaszcza pomieszczeń użytkowych (łazienki i kuchnia) oraz mieszkalnych (cele), zależy od infrastruktury budynków, ich wieku i prac renowacyjnych. Na bieżąco są prowadzone prace remontowe oraz konstrukcyjne. Wiele do życia pozostawia wentylacja w celach, która właściwie nie działa. Dlatego kwestią priorytetową powinna pozostawać poprawa warunków cel, gdzie więźniowie spędzają znaczną część swojego czasu. Problemem jest także to, że nie we wszystkich jednostkach istnieją cele przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych⁶. Problem ten został zauważony przez polskie władze stosunkowo niedawno i powoli jest rozwiązywany (przy nowowprowadzonych remontach zazwyczaj cele takie są budowane).

Jeśli chodzi o wyżywienie, wątpliwości wzbudza utrzymująca się od dłuższego czasu bardzo niska stawka żywieniowa na jednego więźnia (4,60 zł). Pościłki nie są urozmaicone, mało jest warzyw, właściwie brak jest owoców, a po ostatnich podwyżkach coraz mniej jest nabiału.

Utrzymanie higieny jest podstawową potrzebą człowieka i buduje jego poczucie wartości. Skarbowe środki higieny osobistej dostarczane więźniom są bardzo złej jakości. Ci, którzy mogą sobie na to pozwolić, nie używają ich bądź używają do czyszczenia urządzeń sanitarnych. W gorszej sytuacji są skazani, którzy nie mają ani środków własnych, ani pomocy z zewnątrz. Norma kodeksowa niektórych środków nie zapewnia w praktyce utrzymania czystości⁷. W pewnej części polskich więzień nie ma dostępu do ciepłej wody w celach. Przy rzadkich i krótkich kąpielach (raz w tygodniu po 7 minut) stanowi to kolejne utrudnienie w utrzymaniu higieny osobistej.

Można także spotkać liczne przykłady niestandardowych kądek sanitarnych, które nie zapewniają przyzwoitych warunków załatwiania potrzeb fizjologicznych ani intymności. Standardem jest kądek sanitarny w pełni wyodrębniony od reszty celi, zabudowany, wyposażony w toaletę i umywalkę z ciepłą i zimną wodą. Niestety, standard ten nie zawsze jest realizowany przez władze więzienne (zdarzają się cele, w których toaleta w zasadzie nie jest oddzielona od powierzchni celi).

Truizmem choć może dla władz nie dość przekonującym, jest stwierdzenie, że największym problemem polskiego więziennictwa jest przeludnienie oraz zagęszczenie. Te dwa zjawiska rodzą pozostałe

¹ Opracowano na podstawie: R. Bielega, M. Gilewicz, *Informacja statystyczna o działalności powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w I półroczu 2008 roku*, Warszawa 2008, str. 5, 18, 19; *Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za rok 2007*, Warszawa 2008, str. 4; opinia przyjaciela sądu z 4.03.2008 opracowana przez Helsińską Fundację Praw Człowieka w sprawie Jamrozcy przeciwko Polsce (nr 6093/04) rozpatrywanej przez Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/images/stories/jamrozcy_amicus_final.pdf

² Por. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 437.

³ Przepis ten został zresztą zaskarżony przez Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego – por. skarga Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 2.01.2007, dostępna na stronie: <http://www.rpo.gov.pl/pliki/1168954735.pdf>; sygnatura sprawy w Trybunale Konstytucyjnym K 1/07

⁴ Por. list w tej sprawie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z 20.05.2008 r.: <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12118054580.pdf>

⁵ § 46 Drugiego Sprawozdania Ogólnego [CPT/Inf (92) 3] i § 13 Siódmego Sprawozdania Ogólnego [CPT/Inf (97) 10].

⁶ Na złe traktowanie osób niepełnosprawnych została złożona skarga do Trybunału w Strasburgu przez Adama Z.; więcej na ten temat patrz opinia przyjaciela sądu w tej sprawie sporządzona przez Helsińską Fundację Praw Człowieka: http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/images/stories/adam_z_amicus_clean.pdf

⁷ Najczęściej powtarzają się skargi na niewystarczającą ilość papieru, maszynek do golenia, podpasiek.

problemy. Wydaje się także, że kwestią priorytetową będzie zagwarantowanie, że przeprowadzone na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego⁸ rozgłoszenie polskich zakładów karnych nie pogorszy warunków pracy funkcjonariuszy (chodzi o zapewnienie odpowiedniej proporcji między liczbą więźniów a liczbą personelu) ani standardów postępowania z więźniami (chodzi o zapewnienie im regularności spacerów i kąpeli, wygospodarowania dodatkowych pól spacerowych i innych pomieszczeń, dostarczenia im oferty zajęć i kursów zawodowych).

3. Organizacja czasu osadzonym i kontakt ze światem zewnętrznym

W ostatnich latach, walcząc z narastającym przeludnieniem, zamieniano na cele kolejne pomieszczenia. Znikały więc z więzień świetlice i inne miejsca do prowadzenia zajęć. To spowodowało, że wielu osadzonych zaczęło spędzać w celi 23 godziny dziennie oglądając telewizję, bowiem nie ma często fizycznie miejsca do prowadzenia dodatkowych zajęć. Przetrzymanywanie osób w przeludnionych celach, bez dodatkowych zajęć, można uznać za niehumanitarne traktowanie.

Problemem polskich więzień jest brak zajęć resocjalizacyjnych oraz sportowych i niezwykle uboga oferta zajęć kulturalno-oświatowych (wyjątkiem są oddziały szkolne i terapeutyczne). Na tego typu aktywności nie są przeznaczane środki oraz brakuje przygotowanej i dysponującej czasem kadry psychologów i wychowawców (którzy często zajmują się przede wszystkim pracą administracyjną). Brak jest także miejsca do uprawiania sportów. Do tego celu najczęściej nie są przygotowane pola spacerowe (a nawet jeżeli są, to nie służą one wszystkim osadzonym), niezwykle mało jest siłowni (i też korzysta z nich niewiele osób). Jedynym sportem więziennym jest gra w ping ponga.

Ze zmian pozytywnych należy zauważyć, że w ostatnich latach zwiększyła się liczba skazanych pracujących (wynikająca ze zmian gospodarczych), jak również zdecydowanie wzrosła liczba kursów zawodowych organizowanych w więzieniach (za sprawą funduszy unijnych). Jednak, nadal zdecydowana większość osadzonych nie pracuje (ok. 60% skazanych i 95% aresztantów).

Poprawy wymaga także system kontaktów z rodziną – organizacja widzeń oraz miejsca ich odbywania zapewniające choć częściową dyskrecję. Konieczne jest także stworzenie warunków dla widzeń rodzinnych – by była możliwość prowadzenia zabawy z dziećmi przez osadzonych. Ponadto, istnieje potrzeba nawiązania kontaktów i współpracy z partnerami społecznymi czy szkołami wyższymi. W życiu więzień w zasadzie one nie funkcjonują (poza organizacjami religijnymi).

Cele kary pozbawienia wolności są raczej pobożnymi życzeniami niż realnymi możliwościami do osiągnięcia przez osadzonego. Dzieje się tak, gdyż polskie więziennictwo nie inwestuje w działania penitencjarne. W praktyce głównym i podstawowym celem kary pozbawienia wolności jest izolacja, a nie resocjalizacja.

4. Relacje osadzeni – funkcjonariusze

Informacje o relacjach między więźniami a funkcjonariuszami zazwyczaj pochodzą ze skarg składanych przez skazanych listownie, ustnie podczas wizytacji albo z informacji medialnych. Ogólnie nie ma doniesień dotyczących poważniejszych form złego traktowania w postaci bicia, fizycznego lub psychicznego znęcania się. Takie traktowanie należy do wyjątków. Niemniej jednak przypadki nadużycia przemocy się zdarzają, głównie wobec więźniów tzw. „trudnych” czy „kłopotliwych”. W polskich więzieniach często zdarzają się jednak złośliwości i zniewagi ze strony personelu kierowane wobec więźniów, niepotrzebne utrudnienia realizacji potrzeb skazanych lub ich lekceważenie.

Atmosfera panująca w więzieniu może być wolna od napięcia lub opierać się na strachu i rygoryzmie. Aby ją badać, potrzebne są bezpośrednie wizytacje w miejscach pozbawienia wolności, rozmowy ze skazanymi i personelem, obserwacja, rzadziej przegląd dokumentów. Obecnie w Polsce wciąż brakuje działań o charakterze strażniczym, a więc monitoringu wykonywanego przez niezależne i obiektywne podmioty. Bazują jednak na raportach z wizytacji prowadzonych przez Fundację Helsińską⁹, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej¹⁰, Krajowy Mechanizm Prewencji¹¹ należy stwierdzić, że klimat panujący w zakładach karnych jest raczej pozytywny.

Z otrzymywanych informacji wynika, że postawy funkcjonariuszy są dość zróżnicowane. Z jednej strony, można spotkać się z profesjonalnym i życzliwym podejściem personelu do skazanych (zarówno działu ochrony [dalej: DO], jak i działu penitencjarnego [dalej: DPI]). Z drugiej jednak strony, w więzieniach dochodzi do wulgarnego zachowania funkcjonariuszy (w szczególności z DO) wobec osadzonych, lekceważącego podejścia do nich członków personelu, w tym także lekarzy. W tym kontekście warto zauważyć, że funkcjonariusze mają bardzo mało szkoleń z zakresu komunikacji interpersonalnej i praw człowieka (w tym międzynarodowych standardów postępowania z więźniami), co może skutkować przypadkami złego traktowania. Dobrze wyszkolony i przygotowany personel przy odpowiedniej polityce zarządzania więzieniem, stwarza gwarancje postępowania z więźniami zgodnie ze standardami, zrozumienia ich potrzeb, a także poszanowania wykonywanego przez siebie zawodu.

Nie we wszystkich więzieniach jest utrzymany odpowiedni stosunek między liczbą funkcjonariuszy a liczbą skazanych. Ta dysproporcja także wpływa na poziom stresu personelu, zwiększa napięcie w rela-

cjach z więźniami i obniża poziom bezpieczeństwa funkcjonariuszy pracujących w bezpośrednim kontakcie ze skazanymi. Na jakość wykonywanej służby oraz relacje z więźniami wpływają także warunki materialne, które w wielu zakładach karnych pozostawiają wiele do życzenia. Wciąż brakuje tzw. psychologów pracy zajmujących się funkcjonariuszami.

Jeśli chodzi o stosowanie środków przymusu bezpośredniego [dalej: ŚPB], które może rodzić ryzyko nadużyć i złego traktowania, obecnie istniejące gwarancje prawne, wydają się zabezpieczać dobra osobiste skazanego. Można powiedzieć, że wprowadzone zmiany przyczyniły się także do kształtowania pozytywnej, bardziej elastycznej postawy kierowników DO, co w konsekwencji ograniczyło faktyczne ich użycie. ŚPB są stosowane wyjątkowo, zaś powody ich stosowania w praktyce to sytuacje, gdy więzień zachowuje się agresywnie wobec siebie lub personelu, a jego zachowanie stwarza przypuszczenie że może wyrządzić krzywdę sobie lub innym albo że zakłóci ono porządek w więzieniu (np. głośne nawoływanie). Najczęściej środki te używane są wobec więźniów-pacjentów oddziałów terapeutycznych (skazanych z zaburzeniami niepsychotycznymi lub zaburzeniami osobowości).

Zbyt optymistycznym byłoby jednak sądzić, że nie ma przypadków nadużyć przy stosowaniu siły, zaś gwarancje w postaci rejestracji kamerą i przesyłania sporządzonego protokołu do wiadomości Dyrektora OISW zabezpieczają więźniów przed przemocą. W tym kontekście warto powtórzyć standard, że jedynie odpowiednie przygotowanie i podejście funkcjonariuszy (zwłaszcza DO i kierownictwa) może zapobiec tym nadużyciom.

Wątpliwości wzbudzą także sporządzane w protokołach stosowania ŚPB zbyt ogólnie sformułowane zapisy z wykonanych przez lekarzy badań. Nie pozwalają one ustalić, czy w danym przypadku więzień był badany czy nie.

Niepokojącą kwestią są dalsze konsekwencje stosowania celi zabezpieczającej. Brakuje badań w tym zakresie, lecz można spotkać przypadki „automatycznego” wymierzania kary dyscyplinarnej celi izolacyjnej (7 lub 14 dni) po zakończeniu stosowania tego środka. Sugeruje to, że kara ta jest stosowana w sposób nieuzasadniony, w celu „złamania” skazanego i pokazania mu „gdzie jest jego miejsce”¹². Zupnie niedopuszczalną sytuacją byłoby, gdyby w ten sposób byli traktowani wspomniani więźniowie z zaburzeniami psychicznymi.

Brakuje także aktualnych, szerszych badań i kontroli zewnętrznej nad stosowaniem kar dyscyplinarnych, zwłaszcza celi izolacyjnej, jak i nad postępowaniem dyscyplinarnym. Tym samym nie ma możliwości szczegółowej weryfikacji, w jaki sposób są realizowane prawa „procesowe” więźnia. Ogólnie nie ma sygnałów o nieprawidłowościach w związku z postępowaniem dyscyplinarnym ani wykonywaniem wymierzonych w jego trakcie kar. Niemniej jednak, wątpliwości wzbudza brak przekonania więźniów o „sprawiedliwości” tego postępowania i ich opinia, że i tak ich wina jest przegadana. Skazani nie

⁸ Wyrokiem TK z 26 maja 2008 r. (sygn. SK 25/07).

⁹ A. Rzepliński, K. Wilanowski (red.), *Zapobieganie torturom w instytucjach izolacyjnych Europy Centralnej i Wschodniej. Wybrane Zagadnienia, Raport z działalności Programu Grupa Polska*, Warszawa 2006.

¹⁰ W. Klaus, M. Niełaczna, *Wykonywanie przez polskie władze zaleceń Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom (CPT). Raport z badań*, [w:] W. Klaus, M. Niełaczna (red.), *Przestrzeganie praw osób pozbawionych wolności. O monitorowaniu jednostek penitencjarnych*, Warszawa 2008.

¹¹ Raport z działalności Biura RPO w 2007 r. w zakresie ochrony przed torturami oraz innymi formami okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania.

¹² Takie odpowiedzi były sformułowane zarówno przez więźniów, jak i przez członków personelu.

odwołują się od decyzji o wymierzeniu kary do sądu penitencjarnego. Wyklucza to kontrolę zasadności i prawidłowości tych decyzji. Zaś stosowane w ten sposób nie przyczyniają się do osiągnięcia ogólnego celu kary pozbawienia wolności (art. 67 § 1 k.k.w.).

5. Więźniowie „niebezpieczni”¹³

Funkcjonowanie oddziałów dla więźniów „stwarzających poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie bezpieczeństwa zakładu”, tzw. więźniów „niebezpiecznych”, nie jest objęte dokładną regulacją prawną na szczeblu ustawowym¹⁴. Z powodu braku powszechnie obowiązującej regulacji prawnej istnieje ryzyko, że oddziały te będą z różnym skutkiem zarządzane – w zależności od podejścia i polityki przyjętej przez kierownictwo w danym zakładzie karnym. Faktycznie różnią się one między sobą, zaś te różnice nie są poddane ani ocenie, ani standaryzacji.

Od chwili powstania oddziały dla niebezpiecznych wzbudzały zainteresowanie organizacji strażniczych i Rzecznika Praw Obywatelskich ze względu na dochodzące informacje o zbyt wysokim poziomie izolacji społecznej więźniów za takich uznanych oraz o przypadkach niewłaściwego ich traktowania. Brak szerszych badań na temat funkcjonowania tych oddziałów uniemożliwia szerszą dyskusję i ocenę, a tym samym ogranicza ewentualne działania, jakie można by podjąć w celu stworzenia (wzmocnienia) gwarancji, że prawa osób tam osadzonych będą respektowane.

Większość tych oddziałów powstała w ciągu ostatnich dziesięciu lat (od 2000 r.) i jest nowoczesna. Panujące tam warunki bytowe spełniają dość wysokie standardy. Różnice i zastrzeżenia powstają w związku z technicznymi rozwiązaniami przyjętymi ze względu na wymóg szczególnego zabezpieczenia tych oddziałów. Różnice występują również w sposobie traktowania tych więźniów. Przez traktowanie należy rozumieć: (i) kontakt z personelem, (ii) ofertę zajęć i kursów, które rekompensowałyby dotległości związane z nadmierną izolacją (chodzi także o możliwość wykorzystywania czasu przez więźnia „niebezpiecznego”), (iii) kontakt ze światem zewnętrznym, (iv) praktyki zapewniające wzmoczoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwo zakładu karnego.

W tym kontekście niepokojąca jest widoczna dysproporcja między interesami i względami ochronnymi a prawami i osobistymi wolnościami przebywających na tym oddziale więźniów¹⁵. W rzeczywistości sprowadza się to do maksymalnej i zbyt rygorystycznej, a co ważniejsze nie poddanej zad-

nej kontroli zewnętrznej izolacji. W postępowaniu z tymi więźniami dominują aspekty ochronne, co nie stwarza sprzyjających warunków na pracę penitencjarną (więźniowie ci nie mają właściwie zajęć dodatkowych, poza ubogą wyposażoną świetlicą, wychowawcy nie prowadzą oddziaływań, nie oferują im konkretnych aktywności). Jedyną formą aktywności często bywa jedna godzina dziennego spaceru w boksie spacerowym, którego mały rozmiar uniemożliwia swobodniejszy ruch lub wysiłek fizyczny. Kontakt jest ograniczony do wyprowadzania z celi i wprowadzania do niej więźnia przez dwóch funkcjonariuszy (oddziałowych).

Dominację względów ochronnych i wynikającą stąd ryzyko niehumanitarnego traktowania potwierdza praktyka stosowania kajdanek za każdym razem, gdy „niebezpieczny” wychodzi z celi oraz rutynowego przeszukiwania go, nierzadko osobistego. Warto podkreślić, że CPT uważa, że te praktyki wykluczają możliwość budowania pomiędzy personelem a osadzonymi pozytywnych relacji, które mają „znaczenie nie tylko dla humanitarnego traktowania osadzonych, lecz także dla utrzymania skutecznej kontroli i bezpieczeństwa, także jeśli chodzi o bezpieczeństwo osobiste personelu”¹⁶.

Prawo nie daje jasnych i szczegółowych podstaw, jakich więźniów należy kwalifikować do „niebezpiecznych”. Daje podstawę ogólną. Nie chodzi o tworzenie „sztucznych kryteriów”, bo być może dynamika życia więziennego i różnorodność niebezpiecznych zachowań ze strony więźniów uniemożliwiają jasny podział. Brakuje jednak ewaluacji na ten temat i skutecznego mechanizmu weryfikacji decyzji o kwalifikacji. Więźniowie ci, być może są słusznie kwalifikowani. Nie wyklucza to faktu, że nie znają konkretnych powodów umieszczenia w specjalnym reżimie ani argumentów, od których mogliby się odwoływać. Kolejne decyzje o przedłużeniu kwalifikacji zawierają bowiem szablonowe, zbyt ogólne lub powtarzające się określenia przyczyn. Brak skutecznej możliwości kwestionowania tych decyzji do sądu, wyklucza, że przesłanki będą sprecyzowane dzięki orzecznictwu, a tym samym, że praktyka będzie kontrolowana i przewidywalna.

6. Mechanizmy ochrony praw więźniów

W Polsce nad wykonaniem kary pozbawienia wolności istnieje nadzór wewnętrzny (wykonywany przez organa administracji więziennej wyższego szczebla, tj. okręgowe inspektoraty oraz centralny zarząd) oraz zewnętrzny (wykonywany przez sędziego penitencjarnego na podstawie art. 32 i n. kkw). Oprócz tego, teoretycznie istnieje kontrola społeczna (wykonywana przez podmioty, których celem działania jest realizacja zadań kontroli społecznej i pomocy w społecznej readaptacji skazanych, jak również osoby godne zaufania na podstawie art. 38 i 39 kkw) i Rzecznik Praw Obywatelskich oraz wpisany w jego strukturę Krajowy Mechanizm Prewencji (KMP).

W kwestii nadzoru wewnętrznego konsternację i niepokój wzbudza fakt, że procedura skargowa do władz zwierzchnich właściwie nie działa. Skarga jest

po obydwu stronach: skazanych, którzy w 95 % przypadków spotykają się z odmową zasadności ich skarg i po stronie funkcjonariuszy, którzy muszą prowadzić kompleksowe postępowania wyjaśniające w sprawach, które uważają za „błaha” lub „bezzasadne”.

Praktyka naszego systemu penitencjarnego pokazuje, że Rzecznik, który reaguje na indywidualne skargi więźniów i może wykonywać wizytacje, jest mało skuteczny. Z informacji rocznych składanych przez RPO Sejmowi istotnie wynika, że większość skarg nie jest zasadnych. Jednocześnie wydaje się, że przy ich badaniu RPO nie podejmuje skutecznych działań, do których jest uprawniony i nie docenia roli wizytacji. Ich dotychczasowy przebieg polegał na rutynowej kontroli o charakterze urzędniczym, tj. bez konsekwentnego *follow-up* i domagania się wprowadzenia zmian w konkretnych więzieniach.

Nadzór sędziego penitencjarnego jest w wielu okęgach fikcyjny. Więźniowie nie wiedzą o możliwości spotkania się z nim podczas wizytacji, zaś wizytacja oddziałów i cel mieszkalnych przez sędziego należy do rzadkości. W raportach wizytacyjnych widać, że składają się głównie z informacji statystycznych otrzymanych od kierownictwa jednostki. Rokrocznie powtarzane są także te same zalecenia (często „słowo w słowo”).

Jak było wspomniane, wciąż brakuje działań strażniczych wykonywanych przez organizację porządkową. Głównie wynika to z braku środków finansowych – działania organizacji zazwyczaj są realizowane w ramach projektów, jak również niewielkiej liczby osób, które są przygotowane do prowadzenia takiej działalności. Pewien potencjał leży w uniwersyteckich klinikach prawa czy kołach penitencjarnych.

7. Cudzoziemcy osadzeni w aresztach deportacyjnych¹⁷

Istnieją jeszcze specjalne typy jednostek zamkniętych dla cudzoziemców – areszty w celu wydalenia oraz ośrodki strzeżony (w 2008 r. był jeden). Główne problemy, które pojawiają się w tych placówkach wynikają z faktu, iż osadzeni są w nich obcokrajowcy. Podstawowe zarzuty to brak zapewnienia usług tłumaczy i niewłaściwe opanowanie przez kadre tych placówek języków obcych, umożliwiających porozumienie z osadzonymi. Brak tłumaczy przekłada się na nieznaną prawo przez zatrzymanych cudzoziemców – postanowienia sądu są im dostarczane w języku polskim, często ze znacznym opóźnieniem, brak w zrozumiałym języku informacji o możliwości złożenia wniosku o zwolnienie czy odwołania od orzeczenia sądu o umieszczeniu w placówce. W celach dla cudzoziemców brakuje także informacji o przysługujących im prawach na terenie jednostki. Brakuje także w stosownych językach informacji o organizacjach pozarządowych i instytucjach, do

¹³ Opis stanu faktycznego na podstawie wyników badań oddziałów dla niebezpiecznych przeprowadzonych pod kierownictwem prof. Zbigniewa Lasocika, w okresie od czerwca do września 2007 r.

¹⁴ Jedyny przepis to art. 88 a oraz 212a kkw oraz Instrukcje Dyrektora Generalnego CZSW w formie zarządzeń, które zostały wydane po interwencji organizacji strażniczych i Rzecznika.

¹⁵ Przykładem tej dominacji, która jednocześnie stwarza ryzyko nadużyć, jest: 24-godzinny monitoring (w celi, w boksie spacerowym, podczas odwiedzin), codzienne przeszukiwanie celi, codzienne kontrole osobiste przy każdym wyjściu z celi i powrocie do niej.

¹⁶ § 32 Jedenastego Sprawozdania Ogólnego [CPT/Inf (2001) 16].

¹⁷ Opracowano na podstawie K. Zdybska, *Ocena ogólna wizytowanych jednostek*, [w:] *Prawa cudzoziemców umieszczonych w aresztach w celu wydalenia i strzeżonym ośrodku. Raport*, Warszawa 2004, str. 93-98 oraz E. Dawidziuk, *Raport z działalności biura Rzecznika Praw Obywatelskich w 2007 roku w zakresie ochrony przed torturami oraz innymi formami okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania*, Warszawa 2008, str. 147-168.

których można zwrócić się z prośbą o pomoc i o bezpłatną poradę.

Zastrzeżenia budzą także warunki, w jakich przebywają cudzoziemcy – w niektórych placówkach panują niskie standardy higieny, trudno o zapewnienie intymności, np. pod prysznicem. Ogromnym problemem jest także wyżywienie dostosowane do diety religijnej, szczególnie przy stawce 4,50 zł dziennie, gdy praktycznie brak jest w diecie warzyw oraz znacznie ograniczona jest ilość mięsa. Osadzeni skarżyli się także na pomoc medyczną – z uwagi na brak porozumienia z lekarzem, najczęściej otrzymywali jedynie środki przeciwbólowe na wszelkie dolegliwości.

Brakuje także dostosowanej do pory roku odzieży, w której cudzoziemcy mogliby odbywać spacer, sprzętu sportowego i rekreacyjnego oraz książek i prasy w językach obcych. Cudzoziemcy spędzają więc przynajmniej 22 godziny w celach.

Inne warunki panują w ośrodku strzeżonym. Tam przebywać mogą całe rodziny – także kobiety z dziećmi. Warunki na oddziale dla mężczyzn RPO uznał za naruszające godność osadzonych.

Maria Nietaczna – prawniczka, mediatorka, członkini Zarządu Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, pracownik i doktorantka IPSiR Uniwersytetu Warszawskiego, absolwentka Szkoły Praw Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, były funkcjonariusz Służby Więziennej.

Witold Klaus – doktor nauk prawnych, adiunkt w Zakładzie Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Prezes Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, absolwent Szkoły Praw Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.